WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 136. **Bochum, piątek, 19 listopada 1897.** Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Ksiegarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Duisburg-Hochfeld. Korespondencya z Duisburga o założeniu towarzystwa polsko-katolickiego mnie bardzo ucieszyła, dla tego i ja się odzywam: Dalej rodacy do dzieła, załóżmy jak najprędzej polskie towarzystwo, które tu jest potrzebne. Rodaków w tutejszych fabrykach znaczna liczba się znajduje. Niech rodak rodaka zachęca jak może do spełnienia tak chwalebnego zamiaru, a spodziewam się, że na zwołany wiec znaczna liczba rodaków się zbierze, więc polskie tow. będziemy mogli założyć. Niech rodacy tylko zwołają jaknajrychlej wiec, na który także z kilku rodakami przybędę, którym potrzebę polskiego towarzystwa przedstawiłem. J. K.

Grohn w Hanowerskiem. Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa polsko-katolickiego św. Wincentego a Paulo w Grohn. Do zarządu zostali obrani pp. Aug. Rossa przewodniczącym, zastępcą And. Koronny, sekretarzem Wojc. Mikołajczyk, zastępcą Ant. Smieliński, kasyerem Ludw. Miedziński, zast. J. Bednarczyk, bibliotekarzem W. Grzelak, zast. Józef Kulessa, chorążym W. Woźniak, asystentami Kaz. Juszczak i J. Woźniak. rewizorami kasy Mich. Juszczak i Paw. Wojciechowski. W ostatnim półroczu miało Towarzystwo dochodu 60 mr. 65 fen., rozchodu 47 mr. 42 fen., pozostaje w kasie 127 mr. 8 f. W kasie oszczędności ma tow. 100 mr., pozostaje w rękach kasyera 27 mr. 8 fen. Tow. zamówiło dwie Msze św. Tow. bierze udział w Mszy świętej ze świecami razem z tow. św. Józefa z Blumenthalu. Księdza polskiego mieliśmy dwa razy. Tow. brało udział z chorągwią w uroczystości Bożego Ciała, w uroczystości tow. św. Wojciecha w Misburgu i w uroczystości poświęcenia chorągwi tow. św. Jana Nepomucena w Delmenhorście. Biblioteka składa się z 37 książek różnej treści; książki są własnością tow. Tow. odwiedził też ksiądz polski, którego przewodniczący serdecznemi słowy przywitał.

Wszystkie listy tyczące się tow. prosimy nadsyłać w ręce sekretarza lub przewodniczącego.

A. Rossa, przewodniczący. W. Mikołajczak, sekretarz.

List pasterski

Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa dr. Floryana Stablewskiego z powodu zakończenia jubileuszu św. Wojciecha.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli się tu godzi oddać wdzięczną cześć szlachetnemu i świątobliwemu Cesarzowi niemieckiemu, który wielkością misyi swojej chrześciańskiej i cywilizacyjnej na wschodzie przejęty, w umocnieniu podstaw Kościoła widział jedyną dźwignię podniesienia narodów z barbarzyństwa, jedynie skuteczną też potęgę do odpierania nawały pogaństwa o granice państwa uderzającego, to postanowienie tak nagłe urzeczywistnienia wielkiej myśli uznania niezależności metropolii Gnieźnieńskiej, jako punktu oparcia na wschodzie chrześciaństwa, posunięcia jego granic zawdzięczamy świętemu Wojciechowi.

Ale słusznie zwrócono też świeżo uwagę, że przez Wojciecha świętego przyszła także dla jego narodu własnego chwila nawrócenia i upamiętania. Gdy we wojennej wyprawie zapędzili się aż do jego grobu, stanęły czeskiemu królowi i rycerstwu i straszliwy upadek życia i niewdzięczność przed oczyma. — Grób ten nagle się staje miejscem moralnego odrodzenia narodu. tutaj do Boga wznoszą się śluby odmiany obyczajów, tutaj serca pokutują za krzywdy pasterzowi wyrządzone, tutaj się miłość doń budzi, która się kusi unieść, choć bez skutku, ciało tego, którego żywego odepchnięto.

I Węgry mają dług wdzięczności dla św. Wojciecha, bo nietylko że wstrzymał krwawą może wojnę, ale apostolskiem słowem utwierdził na królewskim dworze i w narodzie wiarę tak, iż uczeń jego Anastazy na silnej już podstawie mógł oprzeć urządzenie Kościoła, związać silniej naród ze Rzymem przez królewską koronę ztamtąd przywiezioną.

Wojciecha świętego przykład jak otworzył apostolskiej żarliwości na wschodzie nowe pole pracy, jak pociągnął za sobą rzesze misyjne apostołów, którzy w ślad za nim zdążali na prace i trudy, a w ten sposób zapłodnił posiew wiary i cywilizacyi, tchnął Boże, święte życie wśród narodów, tak po 900 latach pamięć jego odnowiona, czyliż ma przejść bez zbawiennego śladu dla nas? Czyliż ten jubileusz nie będzie dla serc naszych wiosny Bożej powiewem?

Oby nas natchnął, wielkich czy maluczkich, duchem apostolstwa, bo trudne szczególnej i wielkie pole pracy właśnie przed nami. Jeżeli bowiem za dni naszych przemogą samolubstwo i zmysłowość z jednej, zawiść i nienawiść z drugiej strony, jeżeli przytłumi się miłość Boga i bliźniego i wydrze ze serc wiarę, czyliż upadek nie będzie może straszliwszym, niżeli pogańskiego świata, który we wierze, choć fałszywej, niejeden jeszcze znajdował hamulec? Czy Bóg w niedocieczonych wyroków swoich głębi dopuści, że ten duch, który od początku świata wiecznie przeczy i niszczy, zabuczy burzą i zwycięży w naszej dobie choć na chwilę? Któż jest „rajcą Pańskim,“ aby na to mógł odpowiedzieć? Godziny „nawiedzeń Pańskich“ nie znamy. Tyle tylko wiemy, że po burzach wielkich przychodziło wielekroć odrodzenie ziemi. Niebezpieczeństwo zbliża się i do nas niewidzialnie jak zaraza. Jest zaś w czasie zarazy w powietrzu jakiś jad, który sprawia, iż zdrowi nawet i silni jego wpływu doznają, chociaż się nim nie zakażą od razu. Gorączka życia nad stan, objawy niezadowolenia, przykrzenie sobie posłuszeństwa jakoby jarzma, lekceważenie każdej powagi, zwalnianie się łatwe od obowiązków względem Kościoła, oto pierwsze tej zarazy początki. Zawczasu więc trzeba jąć się pracy zabezpieczenia i ratunku.

(Dokończenie nastąpi).

Najważniejsze zdarzenia z historyi polskiej.

1579 Batory funduje uniwersytet w Wilnie.

1579—1582 Wojny z Moskwą. Połock odebrany. Jan Zamoyski bierze Wieliż, król Uświate; razem zdobywają Wielkie Łuki. W roku 1582 wyprawy pod Psków, ale za pośrednictwem jezuity Possewina zawarto pokój w Kiwerowej Horce. Inflanty i Połock wróciły do Polski.

1586 Stefan Batory umiera dnia 12 grudnia. III. Bezkrólewie.

1587 Elekcya króla znowu się rozdwaja: jedni wybierają Zygmunta, syna Jana i Katarzyny Jagiellonki, królewicza szwedzkiego; drudzy Maksymiliana, brata cesarza Rudolfa II. Maksymilian oblega bezskutecznie Kraków, musi się cofać; Zygmunt III przybywa do Polski i koronuje się w Krakowie dnia 8-go grudnia. Warszawa stolicą państwa.

1588 Jan Zamoyski bije dnia 24 stycznia pod Byczyną Maksymiliana i bierze go do niewoli.

1592 Zygmunt III poślubia Annę, księżniczkę austryacką i wchodzi w układy z domem habsburskim.

1592—1596 Pierwsze bunty kozackie (Kosiński, Nalewajko, Łoboda) gromi Stanisław Zółkiewski.

1595 Jan Zamojski odbywa zwycięską wyprawę w głąb Mołdawii.

— Unia Kościoła ruskiego z Kościołem katolickim w Brześciu litewskim. Hipacy Pociej i Cyryl Terlecki jeżdżą w poselstwie do Papieża. Swięty Józafat Kuncewicz gorliwie broni Unii wobec dysydentów, którzy się jej opierają. Biskup połocki Melecyusz Smotryck nawraca się na unię.

1598 Zygmunt III udaje się po raz wtóry do Szwecyi, ale stryj Karol nie puszcza go i bije pod Linköping. Karol wkrótce królem szwedzkim (r. 1604).

1600—1611 Wojna szwedzka.

1605 Karol Chodkiewicz bije dnia 27-go września Szwedów pod Kirchholmem.

Nic się nie udaje.

„Przyjacielowi“ piszą: Nie tylko z Westfalii, Nadrenii i Hanoweru wypędzają polskich robotników z pod zaboru rosyjskiego i austryackiego, lecz i w naszych stronach kręcą się ludziska za metrykami, bo pono ich ojciec, dziad lub pradziad pochodzili z Polski rosyjskiej. Na co i po co te dochodzenia? Oczywiście, aby ich z Prus wypędzić. Ledwie można nadążyć metryki pisać.

Zwracamy więc uwagę Rodakom na to. Kto niepewny tutejszego pobytu, niechże patrzy, aby zawczasu swoję chudobę sprzedał, bo gdy przyjdzie z nienacka ukaz lub żandarm chwyta za kołnierz, zwykle trzeba sprzedawać własność za bezcen i zupełnie się rujnować. Radzimy też takim nie czekać na gwałtowne wydalenie, lecz zawczasu otrząsnąć proch z nóg i iść na bezpieczne miejsce.

Niechże nikt nie liczy na litość. „Litość!“ ha, nieznane to pojęcie u naszych serdecznych. Hartmanny i Mommseny wyeuszyły w ich sercach litość! „Ausrotten!“ wytępić! — to ich hasło. Lecz jakim mieczem kto narabia, od

takiego miecza zginie. Poczekajmy tylko: „Przyjdzie kreska na Matyska!“

Zresztą te wydalania nie mają celu. Hurmem ciągną gromady Polaków na zachód, aby zapełnić luki westfalskie. Mamy obawę, aby ich tam za wielu nie poszło i nie osiedli bez pracy na bruku.

Niech hakatyzm zatrzyma wody Renu, a uwierzymy mu, że pozbędzie się Polaków z Westfalii. Inaczej jego usiłowania pozostaną bez skutku.

Jest na to chyba rada taka: Postawić na berlińskim trakcie 1000 żandarmów z rozkazem utopienia w Sprewie każdego Polaka, coby śmiał wędrować na zachód. Tyle już czyniono prób, aby się „niegodziwych“ pozbyć Polaków a nic się nie udaje i nie uda!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Grudziądz. Surowa kara spotkała młodego ucznia kołodziejskiego Floryana Dąbrowskiego ze Stążek w powiecie świeckim. Oto Izba karna w Grudziądzu skazała tego niedojrzałego chłopca na miesiąc więzienia za zelżenie „Kościoła ewangelickiego.“ Powodem do skargi było, jak „Posener Zeitung“ zaznacza „ogromnie głupie i dziecinne“ wyrażenie, które wypowiedział D. przed domem mularza, ewangelika, w Stążkach, aż by tegoż ugniewać. Odnośny nonsens dziecinny brzmi: „Wiara ewangielicka pochodzi z kiełbasy; Luter zjadł ćwierć funta kiełbasy i za to wynalazł wiarę ewangielicką; Luter zjadł te ćwierć funta kiełbasy, ale za nią nie zapłacił. Za lekkomyślne to głupstwo zapozna się wyrostek ów z więzieniem i ze zbrodniarzami.

Lubawa. Wiec wyborczy w Lubawie, na którym zdawał sprawozdanie poselskie poseł pan dr. Rzepnikowski, odbył się 10 b. m. Zjechało się kilkuset wyborców. Obradom przewodniczył ks. dr. Okoniewski z Lubawy.

Poseł pan dr. Rzepnikowski, który reprezentuje ten okręg tak w sejmie pruskim jak i w parlamencie, zdał sprawozdanie z działalności tych Izb, o ile dotyczyła spraw polskich. Mówca rozwodził się nad rozporządzeniami ministra spraw wewnętrznych, poruszył sprawę tłomaczeń sztuk teatralnych, nieuwzględniania języka polskiego w szkole, komisyi kolonizacyjnej — jednem słowem wszystko co nas boli i gnębi i co słusznie do głębi oburza polskie społeczeństwo. Zakończył zaś temi słowy:

„Żyjemy w ciężkich czasach, i nie ma się co łudzić, nie tak prędko one się zmienią, — przeciwnie przygotować się możemy na jeszcze większe wysiłki zgnębienia nas; hakatyści poddmuchują ogień nienawiści, prąd wieje dla nas niepomyślny; Niemcy nam nigdy więcej nie dadzą, jak to, co będą dać musieli. Kiedy to nastąpi, kiedy położenie polityczne nakaże im we własnym interesie zmienić postępowanie obecne, Bogu to wiadomo. Lecz niewątpliwie przyjdzie ten czas, że nam sprawiedliwość wymierzoną być musi, a my wypełniając swoje obowiązki względem państwa, k tórem los nas złączył, nie zapomnijmy ani w złych, ani w dobrych czasach, że jesteśmy i pozostaniemy Polakami i wiernymi synami naszego Kościoła. Módl się i pracuj, to w czasach naszych nie wystarcza; potrzeba, abyśmy w tej modlitwie w dzieci nasze wpajali przywiązanie do mowy polskiej; trzeba, abyśmy się kupili w zgodzie i jedności, a wtenczas spokojnie w przyszłość patrzeć możemy, żadna siła nas nie zmoże.“

Pelplin. Ks. proboszcz Jan Gorczyński z Niborka donosi, że mylną jest wiadomość, jakoby prezentę na probostwo w Walichnowach otrzymał.

W niedzielę, 14 bm., w kaplicy Krzyżowej zakładu Collegium Marianum przystąpiło 54 uczniów z niższych klas po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

Złotowo. Dnia 17 bm. przypadła 25-ta rocznica kapłaństwa ks. prob. Józefa Jankowskiego w Głubczynie, którą tenże w cichości obchodził.

Kartuzy. W Dzierżąźnie (Seeresen) odbyło się nareszcie posiedzenie kat. Towarzystwa ludowego bez przeszkody, ale niestety jest może ostatnie, gdyż właściciel lokalu otrzymał zakaz przyjmowania u siebie Towarzystwa, a to dla tego, jakoby lokal był za mały i drzwi się licho zamykały. Inny karczmarz też lokalu swego odmówił. Z pieniędzy, które Towarzystwo złożyło, wystawi się tu kapliczkę na chwałę Bożą i cześć Najśw. Maryi Panny.

Lisewo w pow. chełmińskim. Posiadacz Wojciechowski, pobity przez rezerwistów, wracających z zebrania kontrolowego, umarł i pochowany został przed dwoma tygodniami. Teraz ciało wykopano i odbyła się obdukcya dla wyśledzenia, czy wskutek pobicia umarł. Zbrodniarzy aresztowano.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Znany rodakom na obczyźnie przebywającym z pobytu w Dortmundzie w październiku 1895 r. i obecności na wiecu polskim Wiel. ks. prob. Antoni Wiśniewski z Kolniczek w powiecie jarocińskim objął z dniem 1 października r. b. probostwo w Książu w powiecie śremskim. Powierzono mu zarazem zarząd parafii Włościejewskiej. Wielebny ksiądz Jan Beisert, dotychczasowy penitencyarz katedralny z Poznania, który również na owym wiecu przemawiał, otrzymał prezentę na probostwo w Cerekwicy pod Borkiem i z dniem 1 września tamdotąd się przeniósł.

Poznań. W niedzielę 31 bm. położony zostanie pod kościół katolizki w Jeżycach kamień węgielny. Uroczystość tę odprawi sam Najprzew. ks. Arcybiskup.

Nakło. Kuglarz pokazujący sztuki z tresowanym niedźwiedziem rozgniewał prawdodobnie swego niedźwiedzia za silnem pociągnięciem łańcucha, które mu widocznie sprawiało wielki ból, gdyż nagle miś rosły i silny rzucił się na swego pana i przydusił go łapami do ziemi. Szczęściem udało się kilku widzom uwolnić kuglarza z tego niemiłego położenia.

Kruświca. W jeziorze laskowskim utonął 7 letni chłopiec Wieczorek. Spędzał gęsi z jeziora i wpadł ze spadzistego brzegu we wodę.

Miłosław. Rolnik M. z Nowejwsi miał termin w Gnieźnie jako świadek. Kazał sobie wypłacić w biurze sądowem 4 mr. za przyjazd z Nowejwsi do dworca w Miłosławiu i te mu zapłacono. Później wykazało się, że on szedł pieszo; zadenunzyował go robotnik, który go widział idącego. Wezwano na sąd chłopaka służebnego, który przysiągł, że Pana swego na dworzec odwoził. Chłopak popełnił zbrodnię krzywoprzysięztwa, a że w dalszym toku tej sprawy wykazało się, że M. i szwagier jego do tego czynu go namówili, uwięziono wszystkich trzech

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Prudnik. Ojciec Pius Bock z zakonu Franciszkańskiego, inspektor zakładu na tak zwanym Kapellenbergu, zmarł nagle w piątek na porażenie serca.

Luboszyce. Dnia 9 listopada po południu wybuchł u zagrodnika Kornka ogień. Jedna stodoła zgorzała do szczętu. K. poniósł dość znaczne straty.

Kandzierzyn. Między Leśnicą a Kandzierzynem przejechał pociąg robotnika kolejowego Zimołkę. Ciężko pokaleczonego umieszczono w lazarecie, gdzie niebawem umarł, nie wyjaśniwszy powodu nieszczęścia, jakie go spotkało.

Katowice. Ciekawy wyrok w sprawie nierzetelnej konkurencyi zapadł w sądzie tutejszym, a następnie w bytomskim we wyższej instancyi. Kupiec Lippmann w Katowicach wystawił w oknie męzkie ubranie za cenę 26 marek. Na karteczkach reklamowych, rozdawanych między publicznością, głosił, że sprzedaje swoje towary o trzecią część taniej, niż inni kupcy. Podano go za to do sądu i stwierdzono, że kupiec Aleksander Lewandowski (Polak) z Katowic takie samo ubranie za 21 marek, a więc o 5 marek taniej, niż Lippmann sprzedaje. Sąd wezwał jako znawcę kupca Haendlera i tenże zeznał, że ubranie Lippmanna jest z tej samej materyi, co ubranie Lewandowskiego, a i dodatki (podszewki itd.) w obu ubraniach się nie różnią. Znawca był tego zdania, że za wykonanie ubrania Lippmanna więcej zapłacono i to 2 do 3 marek. Choćby tak było, jak znawca powiedział, to jednak ubranie Lippmanna o 2 do 3 marek było droższe, niż ubranie Lewandowskiego, a przeto nieprawdą było, co Lippmann głosił, że u niego towary są o trzecią część tańsze, niż gdziendziej, bo n. p. Lewandowski taniej ubranie sprzedał. Sąd jednak nie ukarał Lippmanna, bo jak w wyroku napisano, jeszcze ten nie przekracza prawa, kto ogłasza, że u niego wszystkie towary są tańsze, aniżeli w innych handlach. Skoro kto podaje, że sprzedaje o trzecią część taniej, niż inni, to jestto niesmaczne krzykactwo, na którem rozumni ludzie się poznają. — Tak, ale kto do rozumnych ludzi nie należy, ten takie pospolite przechwalanie towarów może będzie uważał za prawdę.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Sejm księstwa Lippe-Detmold uchwalił jednogłośnie niemal, że synowie teraźniejszego rejenta, hr. Ernesta, mają prawo do następstwa tronu, wbrew protestowi księcia panującego Schaumburg-Lippe. Ztąd zapewne gruchła pogłoska, że Niemcy, widząc niemożebność osadzenia na tronie detmoldzkim szwagra cesarskiego, księcia Adolfa Schaumburg-Lippe, popierają go jako kandydata w miejsce pułkownika Schaefera na posadę jeneralnego gubernatora Krety.

W parlamencie na początku sesyi zimowej będzie zasiadało 56 konserwatystów (na końcu sesyi zeszłej było ich 58), 25 wolnokonserwatystów, tyle, co w przeszłej sesyi; centrum liczy 101 członków, Koło polskie 20, stronnictwo narodowo liberalne 50, antysemickie 12, wolnomyślne stronnictwo ludowe 28, przy końcu zeszłej sesyi w 26), południowoniemieckie stronnictwo ludowe 12, socyaliści 47 (przy końcu zeszłej sesyi 48); wreszcie 31 posłów nie należy do żadnego stronnictwa.

Ciekawą historyjkę opowiada dziennik „Volk“, organ pastora Stöckera. Wiadomo, że Stoecker wytoczył baronowi Stummowi proces o obrazę. Otóż „Volk“ pisze dziś, że przed samym terminem przybył do obrońcy Stoeckera jeden z ławników, mający zasiadać jako sędzia, z prośbą, aby adwokat postarał się go odrzucić, ponieważ byłby zupełnie zrujnowanym, gdyby miał sądzić Stumma. — Charakteryzuje to dosadnio stosunki panujące w Niemczech.

Szowinizm niemiecki bardzo jest niezadowolony z wiadomości, że rząd rosyjski postanowił utworzyć w stolicy Badeni samodzielne poselstwo. „Berliner Neueste Nachr.“ nie rozumieją, jakie stosunki dyplomatyczne ma mieć Badenia z Rosyą i obawiają się, że z takiego wyodrębienia się małych niemieckich państw związkowych wielkie może wyniknąć niebezpieczenstwo dla jedności Niemiec.

Rząd rosyjski zakładając osobne poselstwo w Karlsruhe chciał zapewne powetować przykrość wyrządzoną niedawno wielkiemu księciu badeńskiemu, a tycząsem narazić się pruskiemu szowinizmowi, dla którego przewaga Prus w Niemczech znaczy jedność niemiecką. A więc tak źle, tak niedobrze!

Z rożnych stron.

Bochum. Kapelan tutejszego katolickiego domu chorych, ks. Gabriel, został przeniesiony do Stahle przy Holzminden.

Do Paderbornu został przeniesiony wyższy nauczyciel p. Fricke z Tczewa, który przy ostatnich wyborach w Starogardzie w Prusiech Zachodnich, wstrzymał się od głosowania, ułatwiając przez to zwycięztwo kandydata polskiego ks. dra. Wolszlegiera. Niech żyje wolność wyborów!

Dahlhausen. Dr. Otto, znany wynalazca pieców koksowych umarł 13 go b. m. w Ahrweiler.

Herne. Przy ostatnim liczeniu ludności wykazało się, iż miasto nasze liczy 21 971 mieszkańców, pomiędzy którymi jest 10 762 katolików, 10 915 ewangelików, 181 żydów i 108 nie przyznających się do żadnej religii. W ostatnim roku przybyło 1854 mieszkańców.

Rotthausen. W kopalni „Zollverein“ został zabity przez spadające kamienie górnik Jeromi.

Langendreer. W kopalni „Mansfeld“ zostali niebezpiecznie pokaleczeni górnicy Raüber z Papenholz, Kramer z Crone i Kapallo. Odstawiono wszystkich do „Bergmannsheil.“

Strassburg. Władzy biskupiej nie pozwolił rząd na ogłoszenie encykliki papieskiej o błogosławionym Piotrze Kanizyuszu. Czy to początek nowego kulturkampfu?

Recklinghausen. Stanęła tu niedawno na ślubnym kobiercu „młoda“ para, licząca razem lat 136. Tak młoda para jak i jej świadkowie nie umieli pisać.

Co tobie nie miło, drugiemu nie czyń. „Gesellige“ oburza się na czeskich listonoszów, że przekreślają niemieckie adresy na listach i korespondentkach i radby zbojkotować wszystkich czeskich urzędników pocztowych, aby posady te zajęli „landsmani.“ Szowinizmu czeskiego nie myślimy pochwalać, ale zataić przecież nie możemy, że szowinizm ten czerpie wzory z szowinizmu niemieckiego: ileż to razy zdarzało się nam odbierać listy, na których adres polski niemiłosiernie był poprzekreślany, ileż to razy czytaliśmy z tego powodu dopiski „unbestellbar,“ które tak bolą „Gesselligera,“ gdy zachodzą w Czechach. Dużo jeszcze wody upłynie w Warcie zanim gdzieindziej dorównają choć w części naszym „najserdeczniejszym“ w szykanowaniu innych narod wości. Ale nauka w las nie pójdzie!

„Patryotyzm“ a interes. Pan von der Recke wydał, jak wiadomo, rozporządzenie, nakazujące wydalenie zagranicznych robotników polskich najpóźniej do 15 listopada. Niestety Izba rolnicza Marchii brandenburskiej nie zrozumiała szlachetnych intencyi pana ministra spraw wewnętrznych. bo oto żąda przedłużenia odnośnego terminu do 15 grudnia. Jak widzimy, umieją junkrzy godzić „patryotyzm“ z interesem: najprzód trzeba zużytkować siły robocze polskie, a potem fora ze dwora wśród najcięższej zimy!

O szklankę piwa procesował się pewien urzędnik kasy uszczędności z pewnym restauratorem w Heilsbronn w Bawaryi. Urzędnik twierdził, że za tę szklankę piwa zapłacił (12 fenygów), — restaurator przeczył temu. Proces przeszedł wszystkie instancye i kosztował przeszło 300 mr., z których restaurator ponosi $^4/_5$ a ów urzędnik $^1/_5$. Oprócz tego toczy się wynikły z tego procesu proces o obrazę wzajemną. I to wszystko o 12 fenygów, o szklankę piwa!

Berlin. W nocy z czwartku na piątek włamali się złodzieje do tutejszego gmachu sądu kryminalnego (w Moabicie) do oddziału przeznaczonego na przechowanie przedmiotów skonfiskowanych. Dziś z rana znalazł woźny idący do sklepu kratę oddzielającą przedsionek oraz drzwi otwarte, zamek przemocą rozłamany. Podczas poszukiwań miejscowych znaleziono w ciemnym kącie ukrytego człowieka, w którym poznano sekretarza Alex przy sądzie okręgowym w Werftstrasse.

Ksiądz zrobił trumnę. Piszą do gazet: W Swobódce pod Jałówcem w Galicyi zmarła kobieta. Na pogrzeb przyjechał z własnej gorliwości ksiądz parafialny jazłowiecki B — lecz znalazł tylko kilka kobiet przy zmarłej, mężczyzny żadnego a i trumny żadnej. W tem trudnem położeniu kupił dwie deski, kobiety przyniosły piłkę i siekierę i ksiądz ze swoim woźnicą wziął się do roboty i trumnę zrobił; przy końcu pomagał i chłop miejscowy, któremu ksiądz za fatygę zapłacił. W obec obojętności gminy i wójta piękny przykład miłosierdzia ludzkiego dał ów czcigodny a lubiany kapłan, — ale, czy rozproszy wszelkie uprzedzenia, jakie mają ku duchownym? w pracy pasterskiej narażeni są kapłani na różne niewygody, nieraz i na wielką niewdzięczność, a choć nie podnoszą żalów i skarg, bo czekają zapłaty po śmierci — przecież społeczeństwo nie powinno zapomnieć o ich ofiarnej pracy, ani dawać wiary fałszywem opowiadaniom; społeczeństwo winno duchownych wspierać, ich pracę wspomagac własnym przykładem i ofiarą. Oby też jaknajwięcej było przykładów podobnego miłosierdzia, a otworzą się oczy ludziom złej woli.

„Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Karlstrasse 32) nr. 11 (na listopad) wyszedł i zawiera: Treść: Jarstwo podstawą nowego życia. — Zdanie lekarza Leydena o leczeniu suchot. — Jak leczyć migrenę. — Gdzie żyją ludzie najpodobniejsi do aniołów. — Nieco z kuchni jarskiej (czarne korzonki). — Objawy zatrucia tytoniem i wpływ tytoniu na serce. — Przestrogi i rady. — Piśmiennictwo. — Dodatek z ogłoszeniami.

Pożyteczne wiadomości.

Poniedziałkowanie jest powodem do wydalenia z pracy. Pewien czeladnik zaskarżył swego majstra, że go wydalił z pracy bez wypowiedzenia. Oskarżony zastawiał się tem, że czeladnik bez pozwolenia przez cały dzień nie był przy pracy, miał więc prawo natychmiast wydalić go. Czeladnik przyznał się, że jeden dzień zbałamucił, ale dodał, że sądzi, iż raz w tygodniu można zaświętować. Sąd zawodowy zawyrokował. że majster miał prawo wydalić czeladnika, gdy tenże bez pozwolenia dzień cały zbałamucił.

Zabezpieczenie na przypadek nieszczęścia. Czeladnik stracił przy pracy mały palec i lewej ręki, więc żądał, aby towarzystwo zawodowe (Berufsgenossenschaft) dało rentę. Do życzenia zastosowano się też początkowo, lecz później rentę mu odjęto. Towarzystwo zawodowe twierdziło, iż strata małego palca nie przyczynia się do zmniejszenia zdolności zarobkowania, państwowy urząd zabezpieczenia był innego zdania i przyznał czeladnikowi rentę w wysokości 10 procent.

Administracya kolejowa wydała następujące rozporządzenie:

„Zdarza się nieraz, że urzędnicy przy pociągach, których wzywają podróżujący, żeby ich bronili przed obrazą i niestosownem zachowaniem się innych podróżujących, nie chcą takich zaczepionych pod óżujących przed tem bronić i nawet nazwisk ich nie stwierdzą. Zachowanie takie należy surowo zganić. Jeżeli obwinieni nie chcą słuchać, w takim razie należy im inne miejsce przeznaczyć, żeby w wagonach kolejowych nie przychodziło do sporów. Jeżeli wszelkie napomnienia nie skutkują i podróżujący słuchać nie chcą, w takim razie należy zrobić użytek paragrafu 20 rozporządzenia kolejowego i takim kłótliwym podróżującym zakazać dalszej podróży W ogóle urzędnicy kolejowi mają obowiązek wziąć w obronę tych podróżujących, których inni podróżujący obrażą lub zaczepią.“

Pretensye de polis zabezpieczenia na życie. Pewien kupiec w Karlsruhe w Badenii zbankrutował. Wśród masy konkursowej znajdowała się także polisa zabezpieczenia, na 10 tysiecy marek, którą jeden z wierzycieli nabył za 5 mr. Krótko po licytacyi kupiec ów umarł i nabywca polisy odebrał z Banku zabezpieczenia całą przypadającą jeszcze na swą polisę kwotę. Rodzina zmarłego zażądała wydania pieniędzy, ale nabywca polisy ani słuchać o tem nie chciał. Sprawa oparła się o sąd ziemiański w Karlsruhe i ten zawyrokował, że nabywca polisy powinien kwotę zabezpieczenia, po edciągnięciu wydatków swych na nabycie polisy (a więc owych 5 mr.) i innych. jakie przytem poniósł, zwrócić rodzinie, bo tylko rodzina ma słuszne prawo do niej.

Od redakcyi.

P. M. G. w E. Zamieściny. Dziękując za nadesłane, nadmieniamy, iż podobne prace są nam pożądane.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych. inwalidzkich. wdów i dzieci na listopad 1897 roku.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	23	2
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	25	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	30	$2^3/_4$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	27	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	23	$3^1/_4$
6	Eickel	Feldhege	Eickel	24	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	22	2
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	27	3
9	Herne	Braun	Herne	24	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	22	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	30	$1^1/_4$
21	Hamme	Pöller	Hamme	27	$2^1/_2$
13	Harpen	D. Hoffmann	Harpen	26	2
14	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
15	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	22	2
16	Langendreer	Leiendecker	Langendreer.	25	8
17	Laer	Wurstdörfer	Laer	26	$1^1/_2$
18	Riemke	Vorhoff	Riemke	26	$2^1/_2$
19	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	29	1
20	Silschede	Kipper	Silschede	29	2
21	Witten	Aufermann	Witten	25	3
22	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	23	1
23	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	24	$2^1/_2$
24	Wengern	Steffen	Wengern	29	$1^1/_2$
25	Werne	Kraney	Werne	30	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	30	$2^1/_2$
15	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	25	9
16	Lütgendortmd.	Schubert	Lütgendrtmd.	23	2
17	Marten	Brand	Marten	24	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Weidenstr. 22.				
1	Bottrop	„Gesellenhaus“	Bottrop	23	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	30	2
3	Buer	Suress	Buer	23	4
4	Braubauerschaft	Henryk Linden	Braubauersch.	27	2
5	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	25	2
6	GelsenkirchenII	Schaten	Gelsenkirchen	26	2
7	Gladbeck	Keul	Gladbeck	29	4
8	Horst	Roose	Horst Emsch.	25	2
9	Herten	Mummenhoff	Herten	29	4
10	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	27	2
11	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	24	2
12	Schalke	Willms	Schalke	22	2
13	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	24	3
14	WattenscheidL.	Fr. Fichtner	Wattenscheid	26	2
15	WattenscheidSt	Fr. Fichtner	Wattenscheid	30	2
	D. Komisya w Essen, biuro Akazien-Allee 13 a.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altendorf n.R	30	$1^1/_4$
9	Freisenbruch	Vogel	Freisenbruch	30	$2^3/_4$
12	Steele	Stens	Steele	29	$3^1/_4$

Wypłaca się inwalidom, wdowom i sierotom tylko w oznaczonych terminach a pożyczek przedterminowych nie udziela się.

Towarzystwo św. Wojciecha w **Schonebeck**

donosi wszystkim Rodakom, iż w niedzielę dnia 21 bm. urządza tow. na sali p. Niekempera **pierwszą zabawę** połączoną z koncertem, śpiewem, deklamacyami i teatrem amatorskim pt.: „Bartosz z pod Krakowa“ i „Patryoci“. Karty wstępu dla niecziłonków po 50 fen. Sąsiednie towarzystwa np. z Caternberg, Rotthausen, Gelsenkirchen i t. d., które dla braku czasu osobnego zaproszenia nie odebrały, prosimy o liczny udział. O poparcie naszej sprawy uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Czesława w **Bulmke**

donosi szan. członkom i Rodakom w Bulmke i okolicy, iż w sobotę przybędzie polski ksiądz do Gelsenkirchen, więc będzie sposobność do spowiedzi i Komunii św. Towarzystwo przystępuje wspólnie do Komunii św. w niedzielę rano o godz 7. Członkowie winni się zebrać w czapkach i oznakach tow. W niedzielę po południu o godz. 4-tej polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie o godz. 6 zebranie w lokalu tow., na które przybędzie dwóch księży. **Zarząd.**

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 21 listopada odbędzie swe miesięczne zebranie o godz. 4 po południu. Porządek zebrania: 1) wpłata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) sprawy towarzystwa, 4) wnioski członków, 5) wypłata chorym. O liczne zgromadzenie sie członków prosi

Zarząd.

O godz. 11 przed południem posiedzenie zarządu. O jak najliczniejsze stawienie się wszystkich członków zarządu prosi

W. Chwiłkowski, przewodniczący.

Szanownej Pani
Elżbiecie Kubiak
w Witten
w dniu godnych Imienin zasyłamy serdeczne życzenia i po trzykroć wykrzykujemy: niech żyje!
A. Ł., M. Ł., M. M., J. M.

Ktoby wiedział o pobycie **Tomasza Płocienika,** który w końcu przebywał w Hamburgu, a przedtem w Berlinie (urodzony w Strzyżewie pow. ostrzeszowski, Schildberg) raczy mi donieść pod adr.: Ignacy Szczot, Bruckhausen (Rhld).)

Towarzystwo „Jedność“ pod opieką Najśw. Rodziny **w Kolonii** nad Renem

donosi uprzejmie wszystkim członkom, że w niedzielę dnia 21-go listopada mamy **walne zebranie** i obór nowego zarządu w lokalu wdowy Dahlen, Christophstr. 25 po południu o godz. 5-tej, więc prosimy wszystkich członków, ażeby się stawili jak jeden mąż. **Zarząd.**

Codziennie nadchodzi nowy towar!

Dom towarów

Lipsky i spółka, Witten.

Nowo zaprowadziliśmy:

wszelkie towary emaliowane.

Lipsky i spółka.

Codziennie nadchodzi nowy towar!

Obrazy św. Wojciecha

Cena 65 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Wszystkim tym, którzy w skutek zaziębienia lub przepełnienia żołądka, przez spożywanie niedobrych, ciężko strawiających się, za gorących lub za zimnych potraw lub też w skutek nieregularnego trybu życia cierpią na ból żołądka jako to:

katar żołądkowy, kurcze żołądkowe, boleści żołądkowe, ciężkie strawienie lub flegmę

poleca się niniejszem jako dobry środek domowy, którego doskonałe i pomagające skutki od wielu już lat zostały wypróbowane. Jestto znany

środek trawienia i czyszczenia krwi

Huberta Ullricha

wino ziołowe.

To wino ziołowe składające się z doskonałych, jako leczące wypróbowanych ziółek i dobrego wina, wzmacnia i ożywia cały organizm trawienia człowieka bez szkodliwych następstw. Wino ziołowe usuwa wszelkie przeszkody w częściach krwistych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych i o ckorobę przyprawiających zarodków i lilnie oddziaływa na utworzenie świeżej zdrowej krwi.

Przez używanie wina ziołowego zawczasu wszelkie boleści żołądka w żarodku się usuwa. Nie trzeba zatem zwłóczyć, lecz należy mu dać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi ostremi, gryzącemi i zdrowie rujnującemi środkami. Wszystkie oznaki, jak: *ból głowy, czkawka, zgaga, wzdęcie, mdłości i zwracanie,* które przy *chronicznych* (przestarzałych) *cierpieniach* żołądka tem więcej dokuczają, często po kilkarazowym piciu już znikają.

Zatwardzenie i nieprzyjemne tegoż następstwa, jak: *duszność, kolki, bicie serca, bezsenność* jako też zatamowanie krwi w wątrobie lub mleczu, *hemoroidy* usuwa się za pomocą wina ziołowego szybko i bez boleści. Wino ziołowe usuwa także niestrawność, wzmacnia cały system trawienia i usuwa za pomocą lekkiego stolca wszelkie niezdrowe zarodki żołądka i flaków.

Chuda i blada cera, brak krwi, osłabienie

są po większej części skutkiem złego trawienia, słabej krwi i chorowitego stanu wątroby. Przy całkowitym braku apetytu, nerwowem rozdrażnieniu i braku humoru, jako też częstym bólu głowy i bezsennych nocach, usychają tacy chorzy zwolna. ☞ Wino ziołowe dodaje osłabionym siłom żywotny nowy popęd. ☜ Wino ziołowe wzmaga apetyt, wzmacnia trawienie i pożywienie, przyspiesza i ulepsza bieg krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i udziela choremu, świeże siły i nowe życie. Liczne uznania i podziękowania dowodzą tego.

Wino ziołowe nabyć można w butelkach po 1,25 mr. i 1,75 mr. w aptekach:
w Bochum, Weitmar, Castrop, Wattenscheid, Langendreer, Gelsenkirchen, Schalke, Herne, Wanne, Recklinghausen, Altenessen, Steele, Witten, Annen, Herdeke, Hörde, Dortmund, Werne, Oespel p. *Marten, Barop, Eickel, Katernberg, Herbede, Linden, Bickern, Bulmke, Altendorf* (Westf.), *Wengern, Hattingen, Kirchharpen, Dorstfeld, Mengede, Stoppenberg, Horst, Essen itd.,* jako i w aptekach wszystkich większych i mniejszych miast Westfalii i Nadrenii.

Także wysyła firma **Hubert Ullrich, Leipzig,** Weststrasse 82, trzy i więcej butelek wina ziołkowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości w Niemczech franko.

Przed naśladowaniem ostrzega się.

Wyraźnie trzeba żądać:

Huberta Ullricha wino ziołowe.

Części składowe wina ziołowego są: Wino Malaga 450,0, spryt winowy 100,0, Glycerin 100,0, wino czerwone 240,0, sok jarzębinowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koper włoski anyż, tz. korzeń Heleny, tz. amerykański Kraftwurzel, goryczka, korzeń tatarakowy po 10,0.

Szewc polski w Marxloh.

Rodakom w Marxloh, Bruckhausen; Hamborn, Laar i okolicy donoszę niniejszem, iż w **Marxloh,** Provinzialstr. Sect. IV. nr. 44 1/12 otworzyłem

warsztat szewski,

w którym wykonywam buty i trzewiki dla niewiast, mężczyzn i dzieci po cenach bardzo tanich.

Reparacye wykonywam w najkrótszym czasie, tanio a dobrze.

Prosząc Rodaków o łaskawe poparcie kreślę się

z szacunkiem

Anast. Beszczyński.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać elegancko odrobione **ubranie, paletot,** albo **spodnie,** niech idzie do

Błocha w Essen,

Kastanienallee 100

Wszystkim Polakom

polecamy usilnie

golarnię i zakład strzyżenia włosów

pana A. Vigano,

mieszkającego w **Witten,** przy ulicy Ardeystr. 8, naprzeciw katolickiego domu czeladzi.

Do sprzedawania mych **maszyn do szycia** itd. poszukuję rzetelnych i zdatnych

sprzedawaczy

za wysokiem wynagrodzeniem.

Aug. Göricke, Bochum.

Zakład fotograficzny

Jul. Markwitz,

Wanne Gelsenkirchener Str. 7a, przy dworcu.

Zdjęcie fotograficzne uskutecznia się codziennie, także w niedzielę. — Ceny: 6 fotografij format wizytowy 3 marki, 12 sztuk 5 marek. — 3 fotografie format gabinetowy 5 mr., 6 sztuk 8 marek, 12 sztuk 12 marek. — Fotografie familijne i nowożeńców jak najtaniej.

W moim interesie mówi się po polsku.

Szanownym Rodakom

w Bochum i okolicy

niniejszem uprzejmie donoszę, iż z dniem 1-go listopada przeniosłem mój

warsztat krawiecki

ze starego rynku do domu przy ulicy **Fahrendellerstr. nr. 26** obok katolickiego domu sierot, blisko klasztoru. Szanownych mych odbiorców uprzejmie proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Za dobre leżenie, rzetelną i staranną usługę niniejszem ręczę.

Franciszek Rynkowski

Bochum, Fahrendellerstr. nr. 26.

Otwarcie interesu.

Szanownej publiczności miasta **Wattenscheid** i okolicy donoszę niniejszem uprzejmie, iż w mym nowo wybudowanym domu w Wattenscheid, przy ul. Sommerdellerstr. nr. 1 [1] otworzyłem

skład maszyn do szycia i gotowania, do prania, wałkowania i wyżymania, kołowców (welocypedów) **i mebli.**

Mam na składzie tylko dobry towar i udzielam wszelkiej gwarancyi. Częściowa spłata dozwolona.

Z szacunkiem

Józef Schaffrin,

Wattenscheid, róg ul. Sommerdeller Str.

W moim składzie mówi się po polsku.

G. Cibulski

Hochstr. 13 Bochum Hochstr. 31.

Wielki skład gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców

po zadziwiająco tanich cenach.

Eleganckie wykonanie

ubrań podług miary,

pod kierownictwem zdolnego przykrawacza i pod gwarancyą dobrego leżenia.

☞ **Własny warsztat w domu.** ☜

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“)